

Ten Typ Mes, Trze'a było (Trzeba było zostać dre

Sherlock, Sherlock

Widziałeś mnie w pierwszym klipie? Człowiek Ortałion
Nie chciałem jarać tego, co skejci, chociaż mężczyli, Pal ją...

Mes-Dres

To nie byłoby anomalią, tylko mikrofon wzięłem

Przez pomyłkę za Święty Graal, yo

Jeżdżę dekadę, rapuję pieśni

Ale dres mi się śni

Myśle: co by było jeśli?

Wątpliwości? Od razu bym skreślił

One biorą się z ciszy, ja bym ciągle szeleścił

Primo - dymom mógłbym się oddawać

Limo nabijać komuś o imieniu Szymon

Dres to plemię, a nie strój na nogach

Mam na Ziemi kumpli a nad sobą Boga

W adidasie zwodzisz system penitencjarny

Bo na przejściu dla pieszych staje się niewidzialny

Czapki najka, białe skary, srebrne nadgarstki kocham

Nawet ten bit jest dresiarSKI

Trzeaa było zostać dresiarzem

Mieć żonę Dagmarę, synka Sebka (Sebastian choć tu!)

Trzeaa było zostać cwaniakiem, z prawem na bakier

Lecz za słaby łeb mam

Trzeaa było dusić w zarodku

Całą wrażliwość już od początku

Sprawdzać czy chomik na siatce

Puszczony z okna będzie latawcem

Secundo, patriota?

Jasne, lecz od fundo-wania miałbym państwo

Kminisz? Grunt to znać swoje prawa do okrągłych sum

Do cholery tak kombinuj, by nie mogli wcisnąć undo

Sebek? Jeszcze bobo, a już takie sprytne

Dorobimy mu siostrzyczkę, na niej też coś przytnę

Jak nie tu, to w Anglii

Jebać to, fuck that

Hajs płynie od państwa, ja cały dzień łażę w klapkach

Kino?

Pies je... a nie, tu się ugryzę

Pójdziemy czasem ze starą, jeśli gra Vin Diesel

Dynia na Halloween, kwiaty na walentynki

I ponagleń za pożyczki nawet nie wyjmę ze skrzynki

Śmieję się, ale trzeba mieć jaja

Żeby z taką beztroską codzienność przyswajać

Co, zachciało się [?] bohemy?

Ledwo zdana matura, urojone problemy

Trzeaa było zostać dresiarzem

Mieć żonę Dagmarę, synka Sebka (Sebastian choć tu!)

Trzeaa było zostać cwaniakiem, z prawem na bakier

Lecz za słaby łeb mam

Trzeaa było dusić w zarodku

Całą wrażliwość już od początku

Sprawdzać czy chomik na siatce

Puszczony z okna będzie latawcem

Tercio, three, cokolwiek, drei

Dziś jest już za późno, zostaje wspomnień haj

Jak spytano mnie o składkę na raketę dla urwisa

Takiego dresa, to nie kojarzyłem z grą w tenisa

Wyjaśniono mi, że chodzi o przesyłkę do aresztu

Ja słuchałem wtedy Tribe'ów, Called'ów, Quest'ów

Strachu nie budziły we mnie syreny
Uzależniony byłem może od baterii do walkmana, damn it!
Patrzyłem z boku na ryzyko jak Money Penny na Bonda
Wciąż chciwie łypiąc ceny
Punkt widzenia jest rozproszony
Oni na wół zagubieni, ja semi-odnaleziony
I daleki jestem, by się chełpić przez te literki
S w porządku
Ale to nie diamenty z Antwerpii
Kto naprawdę umie więcej, wie lepiej
Wiertarka? Dla mnie to tylko dźwięk w dubstepie
Nie trzeba mi islamu ani serii kłótni
Włożę dres, a kobieta sama zamknie się w kuchni
Ja nauczę się fachu, lepiej - litanie roszczeń
Się nie złoszczę, tylko zazdroszczę

Trzeaa było zostać dresiarzem
Mieć żonę Dagmarę, synka Sebka (Sebastian choć tu!)
Trzeaa było zostać cwaniakiem, z prawem na bakier
Lecz za słaby łeb mam
Trzeaa było dusić w zarodku
Całą wrażliwość już od początku
Sprawdzać czy chomik na siatce
Puszczony z okna będzie latawcem